

konstytucję pruską, ale o tyle ją podtrzymują, o ile takowa gwarantuje im dawniejsze prawa. Po Jazdewskim zabierał głos Gerlach przeciwnie, a Wehrepennig i Sybel za ustawą; poczem takowa przeszła 275 głosami przeciw 90.

Jeżeli mamy wierzyć wiadomości, udzielonej przez Czas, stosunki dyplomatyczne Rzymu z Moskwą zostały przywrócone. Podług tej wiadomości, działalność kolegium rzymsko-katolickiego w Petersburgu ograniczona została do czynności czysto administracyjnych, a że pod tym tylko warunkiem zgodzono się w Rzymie na dalsze tego kolegium istnienie.

Jednocześnie dochodzi nas wieść o rozporządzeniu, na mocy którego w gubernii lubelskiej i siedleckiej zostana zamknięte 22 kościoły katolicko-taciskie. Przed świętami Wielkanocnymi, jak pisał o *Ojczyźnie*, zostały zamknięte kościoły w Terespolu, Włodawie, Kodniu i kościół puławyński w Lesnym, słynny ze swoich organów, które można było w pogodny letni dzień o miłą słyszeć.

Z Krotoszyńskiego telegrafują 20. b. m. do *Dziennika Poznańskiego*, że dyrektor ziemstwa, p. Józef Morawski, wybrany został członkiem Izby panów, jako reprezentant uprawnionych do wyboru właścicieli ziemskich ks. Poznańskiego.

Dla zaczepnych działają przeciwko Chiwim być zamienionym Krasnowódz, znajdującym się na wschodnich brzegach morza Kaspijskiego, w twierdzy. Widocznie, rząd moskiewski nie ma zamiaru wiązać się przyrzeczeniem, danym gabinetowi londyńskiemu, że Moskwa nie zajmie Chiwi.

O gospodarstwie drogowym Wydziału krajowego.

Wydział krajowy odebrał drogi krajowe od c. k. w.ładz rządowych w 1868 r., a rozpocząwszy samodzielną administrację tychże dróg właściwie dopiero w 1869 r., zarządza drogami krajowymi dopiero przez lat sześć.

Stan dróg krajowych w chwili odbioru ich od c. k. w.ładz rządowych był okropny. Od trzech lat prawie żadne, wiele od lat pięciu lub siedmiu, a niektóre od lat dwunastu nie były konserwowane. Łatwo sobie wyobrazić, w jakim stanie postawiło drogi krajowe podobne zaniedbanie. W wielu miejscach znikło zupełnie wierzchnie zwirowanie, w innych kamienie pokładowe, wydobyte na wierzch, przejazd po drodze czynił prawie niepodobnym; wszędzie doły, wyboje i powyrzynane koleje a częstokroć cała rozsypana ziarna wgnięta w błoto, czyniła te drogi trudniejszymi do przebycia od zwykłych dróg polowych. Nie dość na tem. Odebrane drogi krajowe były jak najgorzej zbudowane, tak pod względem kierunku obranego, jako też spadków i technicznego wykonania w ogóle. Jako lekceważący przykład lekceważenia potrzeb miejscowych przy wyborze kierunku drogi, wskazywano drogę Przemysko-Sanocką, przeprowadzoną przez niedostępne góry i rozległe, bezludne lasy, wówczas gdy położenie gruntu pozwalało, zwrócić drogę w prawo lub lewo, po najpiękniejszej i zaludnionej przeprowadzić ją równie. Jak na tej drodze, tak wszędzie prawie pominięto względy techniczne i potrzeb miejscowych, a jedne i te same błędy powtarzają się we wszystkich prawie drogach.

I tak w okolicach górzyskich nie starano się nigdy wyznać najdogodniejszego dla drogi kierunku, przeciwnie prowadzono ją zwykle przez najwyższe szczyty, bez wykonania koniecznych w takim razie robót ziemnych, ze spadkami tak gwałtownymi że przejazd po nich dla siły pociągowej do najwyższego stopnia uciążliwy, szczególnie w porze zimowej zagrażał największem dla podróżnych niebezpieczeństwem, utrzymanie zaś dróg takich w dobrym stanie czyniło zupełnie niepodobnem. Innym błędem, powtarzającym się częstokroć w obraniu kierunku dróg krajowych przez c. k. w.ładze rządowe było to, iż w wielu miejscach bez względu na

wyraźnie przedstawiające się niedogodności, starano się utrzymać bez zmiany kierunku dawnych dróg polnych, od wsi do wsi prowadzących, przez nikogo nie wytykanych i w fantastycznych zakrętach wijących się po równinach, gdzie przeprowadzenie linii prostych, najdogodniejszych, żadnej nie napotykało trudności. Różnym przykładem tak niedbałego prowadzenia dróg krajowych, są drogi Manasteryjsko-Czortkowska i Sieciec-Zaleszczycka. Każda z tych dróg o miłą przynajmniej krótszą a zatem mniej kosztowną co do budowy i utrzymania być mogła, gdyby w chwili ich zbudowania zadano sobie trudu wytknięcia odpowiedniejszego miejscowości kierunku. Jaką zaś szkodę pod względem ekonomicznym wyrządono krajowi, z powodu nagłych spadków, niewłaściwego kierunku i wytknięcia dróg, ten tylko zrozumie, kto się nad tem zastanowił, tylko wie że przez to maruje się corocznie tyle sił pociągowych i tyle czasu, że wartość tychże wynosi miliony.

Oprócz błędów co do spadku i kierunku dróg krajowych, które ile możności usunąć wypadało, należy jeszcze dwie podnieść okoliczności, które Wydziałowi krajowemu zadanie utrudniały, a mianowicie przedwcześnie i przewidzieć się niedające zaważenie wielu nowych mostów z powodu złej budowy, a powtórne ta okoliczność, iż w czasie zarządu Wydziału krajowego, ukończyły się właśnie epoka mniej więcej piętnastoletniego istnienia dróg krajowych, w skutek czego mosty drewniane, których średnie trwanie jest lat 15, prawie wszystkie pogniły i popróchniały, potrzebowały przebudowania lub kosztownej naprawy. Jaką zaś była budowa mostów w ogóle, jak po większej części pale były niezabite głęboko lecz płytko zakopane, dowodzi ten fakt, iż w przeciągu kilku lat runęło podmytych wodą kilkast set mostów, a między niemi wielki most jarosławski.

Pomimo tak niekorzystnych stosunków, pomimo tego, iż wypadki elementarne w skutek złej budowy pochłaniały co roku ogromne sumy, mimo tego, iż Wydział krajowy zmuszony był przystąpić do stopniowej rekonstrukcji 142 mil, mimo tego, iż większą połowę mostów przebudował, przeciętny wydatek na utrzymanie dróg krajowych jest mniejszy, aniżeli przeciętny koszt zwykłej konserwacji dróg erarjalnych.

Wydział krajowy wydaje przeciętnie na roczną konserwację i mi 1.610 złr. już z kosztami administracji, i zamiast sumy 1,250.000, którą sejm na rekonstrukcję dróg krajowych w 1872 r. przeznaczył, dodaje rocznie do owych 1610 złr. tylko 774 złr. na stopniową rekonstrukcję 1 mi, podczas gdy c. k. rząd u nas w Galicji na zwykłą konserwację jednej mi 2-436 złr. wydaje.

Wydział krajowy w czasie swej sześciopięcioletniej administracji doprowadził do używalnego stanu 142 mil. zbudował 31 mil dróg nowych, (z tych 17 mil zupełnie nowych, a 14 mil takich, które istniały tylko na papierze), a prócz tego kilkanaście mostów wielkich i przeszło 1000 mostów mniejszych, których koszt wchodzi już w wydatek na utrzymanie dróg krajowych, wynoszący przeciętnie jak wyżej nadmieniono 1610 złr. na 1 milę. Przekiętny koszt budowy 1 mi w zarządzie Wydziału krajowego wynosi 52.000; co jest również świetnym rezultatem, zwłaszcza gdy się zważy, iż drogi te budowane były w bardzo trudnych warunkach, niektóre z nich w okolicach, pozbawionych kamienia, przedewszystkiem zaś gdy się zważy, że Wydział krajowy buduje drogi ściśle według zasad umiędzynych, z zachowaniem należytých spadków i jak najdogodniejszego dla okolicy kierunku, co wartość tych dróg pod wzglę-

dem ekonomicznym z powodu oszczędzania sił i pracy nieskończenie podnosi.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Poznań d. 19. kwietnia.

W Izbie panów sejmu pruskiego miał w dniu 14. bm. Józef hr. Mielżyński piękną i wyrozumowaną mowę, występując przeciwko prawu o zawieszeniu subwencji państwowej dla biskupstw katolickich i duchownych. W mowie tej wyraził między innymi: „że rząd mimo swoich bezwzględnych środków, nie może jednak wymusić uznania ustaw majowych — chociaż nie szanuje, dla osiągnięcia tego uznania ani praw żadnych, ani też konstytucji, widząc zaś swą własną niemoc przy przeprowadzeniu tych ustaw, ucieka się z tego powodu władza nawet i do środków rewolucyjnych, uwalniając skazańców, w celu zrobienia sobie z nich stronników. Wszystkie rewolucje, jak wiadomo, zwykle takiego zasilenia sznkalają. Ogłoszone prawa sprowadziły takie stosunki, jakich nie znała historia. Państwo zaręczając uznanie i poszanowanie dla katolickiego kościoła, narzuciło mi księży, odpadłych od kościoła... W przesławieniu katolickiego kościoła, ustawy majowe wszystkie prześięgi państwa. Ba w Moskwie nawet, gdzie trwa krwawe prześladowanie nitów, racja stanu, ani wolności, ani kultury nie nadużywa i nie powołuje się na nie — a mimo całej siły brutalnej, z jaką ściera wyznawców innych, nie doszedł rząd tautejszy na drodze prawodawczej jeszcze do ustaw majowych.“

Nie miejsce po temu, byśmy tutaj mowę całą szanownego przytoczyli, którą wyjasnił dalej: że rząd już dawnie, mimo przyrzeczeń królewskich, zabrał fundusze, za czasów polskich przeznaczone na cele szkolne — a teraz ostatecznie fundusze kościelne zabrał postanowił. Przytoczywszy wyrazy Konrada III Hohenstaufen: „Co rzecze król, stanowco i sumiennie dotrzymam być winno.“ tak wreszcie zakończył hr. Mielżyński swą mowę: „Oświadczając się przeciw projektowanemu prawu, kończę, panowie, z przekonaniem, że nie czynił zadość obowiązkowi członka tej wysokiej Izby, bo i filozof geneński (J. J. Rousseau) wyraził się już: „Le plus fort n'est jamais assez fort, s'il ne transforme sa force en droit. Taki rozkład, taki przewrót w państwie, prowadzi jedynie do gilotyń.“

Przeciwko projektowi do prawa o zawieszeniu wypłat z kas rządowych na cele kościoła katolickiego, głosował w Izbie deputowanych jedyny jeden tylko deputowany z frakcji liberalnych i postępowców, p. Kirchmann, poseł wrocławski. Należy się mu czesć i uznanie!

Dnia 12. b. m. (pisze *Ostdeutsche Zeitung*) zjechał powóz przed kościół katolicki w Kwidzynie, w czasie rannego nabożeństwa. Z powozu wysiadł mężczyzna w zwyciężym świeckim ubraniu. Wszedł do kościoła, w zakręsy przywdział sutanę i komżę. Ks. Bajer, proboszcz, słuchał właśnie spowiedzi. Przybyły wszedł na ambona, odeczytał encyklikę papieską i rzucił z wszelką uroczystością ekskomunikę na ks. Kickę w Kamionnej. Poczynił następnie jeszcze niektóre uwagi o ustawie polityczno-kościelnej i nakazał gminie, by nie badała zkad przybył i dokąd jedzie. Po czym odejść zaraz. — Proboszcz ks. Bajer nie wiedział jak sobie poradzić — i powiadomił o zajściu całym urzęd landrata w Międzywodzie. W skutek tego wysłano zaraz komisarza policji, Kluga, wraz z polinjantem na miejsce, dla zbadania przebiegu rzeczy. Wyśledzić jednak nie mogli jeszcze, zkad ksiądz ów przybył i dokąd odjechał.

Inne pisma tyle jeszcze o tym dodają wypadk: „W zeszłą niedzielę, po pierwszej mszy św. — bo w Kwidzynie dwóch księży — ukazał się niespodzianie na ambonie ksiądz trzeci, nieznanym nikomu, w komży i stule fiatkowej z gorącą świecą w rękę, i rzekł: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego! Amen. Na mocy udzielonego mi ze strony prawowitego zarządu duchownego archidiecezją upoważniona, czynię wam wiadomo, że duchowny Kick, który, jak wiecie, pomimo upomnień swego biskupa Wroclawskiego i bez jego wiedzy opuścił swoją diecezję, i przybył do Kamionny, wprowadzony nie przez prawowitą władzę duchowną, ale jedynie przez władzę świecką, wbrew przepisom św. rzymsko-katolickiego kościoła, i pomimo wyraźnego protestu władzy duchownej, przywłaszczyl sobie zarząd kościoła i parafii w Kamionnej.“

Tem swoim postępowaniem i z powodu wielkiego zgorzsenia, jakie sprawił parafianom i wszystkim wiernym kościoła, ks. Kick sięgnął na siebie owe kary kościelne, któremi przestępcom tego rodzaju zagraża Ojciec św. Pius IX., w encyklice swojej z dnia 9. lutego, gdzie między innymi te słowa czytamy: „Owszem oświadczamy, że ci bezbożni oraz wszyscy, którzy w przyszłości podobnem postępowaniem wejdą się w zarząd kościołów, w dług świętych kanonów prawnie i faktycznie większej kłatwie podpadli i polpadną, i napominamy pobieżnych wiernych, aby się zdala trzymali od nabożeństw tychże, aby sakramentów od nich nie przyjmowali, i przeornie unikali obcowania i styczności z nimi, iżby zły kwas nie zepsuł całego ciasta.“

Tak więc według wyroku samego Ojca świętego, którzyście właśnie słyszeli, ks. Kick podpada większej ekskomunikacji czyli kłatwie kościelnej, to jest wykluczeniu jest z sw. kościoła rzymsko-katolickiego, a wszystkie jego czynności duchowne, jako: udzielanie chrztu świętego, czytanie mszy świętej, słuchanie spowiedzi i odpuszczanie grzechów, rozdawanie świętej komunii, odwiedzenie chorych, grzebanie umarłych itd. są świętokradztwem, tak, iż wszyscy, którzy biorą udział w tych robotach ks. Kicka, nie tylko nie mają żadnej korzyści ze świętych sakramentów, lecz nadto sięgną na siebie kary kościelne. Prócz tego powinieliście wiedzieć, że Kick, lubo ksiądz, niena wszelką władzę dawania absolucji; jeśli przeto kto z was albo z parafian kamioneckich, nie wiedząc o tem, spowiadał się u niego, to uciechaj wie, że absolucja dana przez niego, nie znaczy nic u Boga, i że musi z tych samych grzechów spowiadać się jeszcze raz u innego kapłana.

Dalej upomnam was, abyście dla zbawienia waszej duszy, nie tylko sami strzeżli się od wszelkiego obcowania z księdzem ekskomunikowanym, ale oraz innych tu nieobecnych, osobliwie zaś nieszczęśliwych kamionnych parafian przestrzegali. Zachowajcie się przytem spokojnie i wstrzymajcie się od wszelkich zaczepki i wykryków, któreby mogły jeszcze większe sprowadzić nieszczęście; podobnie zachowanie się zalecać parafianom Kamionny. Młodzie się przytem gorąco do Boga, aby udzielił swej łaski księdzu Kickowi, iżby ten przyszedł rychło do opamiętania, i jak najspieszniej zrekł się bezprawnie objętej parafii, nie czekając, aż go kara Boża dotknie.

Albowiem powiadam wam, że jeśli nie będzie robił pokuty, i zlece, które rzuczył nie naprawi, wszechmocny Bóg zdrużoć go w swoim strasnym sądzie tak, jak ja w tej chwili drugoć tę gromnicę. Amen. Płacz rozległ się głośny. Rozczulona громадka cisnęła się do nieznajomego kapłana, cięciła go odpowiadzić — lecz wzbronił im go żądając, aby w kościele pozostali. Wsiadł na bryczkę i odjechał — a nikt nie wie dokąd i zkad przybył.

Wypadek ten zainteresował szczególnie prasę niemiecką, i wołał jej nieszczęśliwy dziennikarze by rząd wszelkich użył sposobów dla powstrzymania zachwalstwa podobnego.

Pan Doering, polakożerca, którego zajmując polemikę z adwokatem Dockhorem ogłosił, w skutek niezadowolenia stowarzyszenia obywateli i wypowiedzianego mu niezufania, złożył swój mandat poselski. Tem lepiej. Tak zwane liberalne stronnictwo w pruskiej Izbie poselskiej spieszy się z rozbiciem konstytucji, tyle chwalonej, bo świeżo oto co przyjęto projekt zniesienia aż trzech artykułów konstytucji, i tym sposobem podkopał do reszty wolność w Prusach. Przeciwo wykreśleniu głosiowało tylko centrum i Polacy. Sprawdza się więc coraz dotowniejszo, cośmy przepowiedzieli, iż ograniczenie wolności kościoła, doprowadzi do upadku wolność w ogóle, i zrestauruje absolutyzm.

Przegląd polityczny.

Belgia. (Posiedzenie parlamentu w d. 16. kwietnia). Liczna publiczność zalega wszystkie trybuny. Izba w pełnym komplecie. W trybie dyplomatycznej widzieć można było hr. Bludowa, ambasadora moskiewskiego; br. Gericka, ambasadora holenderskiego; i wielu sekretarzy, oraz attaché poselstwa; ambasadorów francuzkiego i niemieckiego nie było.

O kwadrans na 3.04 dano głos ministrowi spraw zagranicznych, hr. d'Aspremont-Lynden, który odpowiadając na interpelację Dumortiera, z przeszłego wtorku, odeczytał noty wymienione między gabinetami berlińskim a brukselskim. Po raz więc to pierwszy wspomniane noty przyśły do powszechnej wiadomości. Nota ministra

nosi datę 3. lutego. Treść jej mniej więcej odpowiadającą temu szkieciowi, jaki podała w swoim czasie *Gazeta Koloniska*.

Odpowiadając gabinetowi belgijskiemu nosi datę 26. lutego, a przed jej odczytaniem, minister spraw zagranicznych wyznał stanowczo i z naszkicem, że rząd starał się, uchylając od siebie wszelką myśl obojętą wpływów, przedłożyć rzecz tak, jak ona mu się istotnie przedstawiała. Odpowiedź belgijska zredagowana w takiej prawie formie, jak ją podała wiedeńska *Tages-Press*. Uderza w niej przedewszystkiem gorąca obrona belgijskich swobód konstytucyjnych; a kończy się dyplomatycznym wyrazem sympatii dla Niemiec, z którymi wiąże Belgie liczne i ważne interesy.

Ministerstwo otrzymało dopiero w wigilę posiedzenia odpowiedź gabinetu berlińskiego, na notę belgijską z d. 16. lutego. Minister więc nie odczytuje jej, i odracza zakomunikowanie do czasu, w którym odpowiedź belgijska będzie wysłana.

Nota niemiecka z d. 15. kwietnia — powiedział on — nie porusza żadnych nowych faktów, lecz wchodzi w rozwój zasad prawa międzynarodowego, poruszonych poprzednimi faktami. Bezpośrednio potem cytuje minister dosłowny ustęp noty niemieckiej: „Rząd belgijski zechce bez wątpienia sprostować mylnie wiadomości, obiegające tu i owdzie, a podług których miały Niemcy nastawiać na wolność prasy w Belgii.“ Minister kończy, prosząc Izbę, aby mu dała czas do bliższego rozpatrzenia się w nowojnotę niemieckiej. Rząd — dodał on jeszcze — nie zrzuca z siebie żadnej odpowiedzialności. „Mamy mocną wolę i nadal spełniać wszelkie zobowiązania międzynarodowe, oraz utrzymywać i wzmocnić dobre stosunki z Niemcami.“ Ostatnie słowa ministra odwoływały się do patriotyzmu ludzi wszelkiej przekonań.

Po krótkim przemówieniu Dumortiera, który dziękował ministrowi za wyjaśnienie, i za godne uznania podtrzymanie praw Belgii, i że przyjmując dalsze odczytanie rozpraw nad tym przedmiotem, posiedzenie zawieszono, poczem Izba przeszła do dalszego porządku dziennego.

Prusy. Posiedzenie sejmu w dniu 15. kwietnia nie było bardzo burliwe, jakby się tego spodziewać należało z programu porządku dziennego. Rozprawy wskazywały nad projektem do prawa, znoszącego artykuły 15., 16. i 18. konstytucji, zaliczyć należy do najważniejszych w tym roku. Przeciwo projektowi zapisano się do głosu 6 mowców, za projektem 8. Pierwszy zabrał głos poseł Reichensperger. Skreślając obraz obecnej walki kościoła z państwem, przypomniał własną przypowieść, iż tak zwana walka cywilizacyjna naraził naród na utratę jednej wolności po drugiej. Teraz to się sprawdza. W dawnych czasach stracono trzech tych artykułów konstytucji jak oka w głowie, i uważano je za palladium obywatelskiej wolności. Artykuły te konstytucji są owocem długiej pracy i głębokiego namysłu wszystkich stronnictw. Kto zna historię, nie zaprzeczy, że postawienie kościoła po nad państwo uznaniem zostało przez naród za konieczne i korzystne, i że takie uformowanie stosunku pomiędzy kościołem a państwem było dopoty zbawieniem, dopóki religijne interesa i religijna samowiedza przodowały, a kościół był wyłącznym reprezentantem oświaty i nauki. Skoro ten porządek rzeczy się zmienił, miały te zasadnicze prawa kościoła być niejako gwarancją pokoju, i przesyłał nieraz ogniewą próbę. Jeżeli dzisiaj rząd znosi wszelkie subwencje dla kościoła, a z drugiej strony coraz bardziej wkracza w dziedzinę kościelną, jest to niesłychany dotąd środek i zapowiedź jeszcze czegoś gorszego. Katolicy nie posiadli dotąd bunt przeciw prawom państwa, ale tylko wzbranił się brać udział w przeprowadzaniu takich rozporządzeń, które sprzeciwiały się ich sumieniu. I najnowsza encyklika papieża nie żąda nic innego. (Protesty.) Niepojęta jest rzeczą, jak stronnictwo postępowe popierające ustawicznie rządowe projekta, obstate przy programie oddzielenia państwa od kościoła. Program ten może być tylko przeprowadzonym przez zatrzymanie trzech pomienionych artykułów konstytucji. Mowca w dalszym swym wywodzie starał się udowodnić prawość biernego oporu katolików, którzy pomimo tego nie przestają, być tak dobrymi patriotami jak liberalni, a przynajmniej nigdy nie występowali tak, jak stronnictwo liberalne w czasie zatargu. (Protesty z lewicy, oklaski z centrum.)

Po czym przemawiał w obronie rządu poseł Schmitz ze Saganu. Aby dać wyobrażenie o balaństwie tego obrony liberalizmu pruskiego i przeciwnika katolicyzmu, przytoczyliśmy parę zdań jego. „Żadna krzywdy — mówił on

cif z łódki. Wszystko to jest wspomnieniem bardzo złomnym, które spiesznie przeszło, gdyż jeszcze bardziej obłem jak przedtem i zdawało mi się, że usypiam senem wiecznym. Co się potem stało? Widzę, balon pozbawiony ballastu, niedostępnymi i bardzo gorącym, jeszcze wzniósł się w wyższe stręfy. O godz. 3.45 min. utworzył zwód ocy, czemuś się zdumiany, ale umysł mój ożywia się, balon spada z przerażającą szybkością, łódka miotaną to w tę, to w ową stronę. Czujęm się na kolanach i szarpie za ramię Crocego i Sivala; wołam: „Sivel! Croce! Zbudźcie się!“ Obaj moi towarzysze siedzieli w kuczki w łódki, głowy ukrywszy w płaszczki. Dobywam wszelkich sił i staram się zdźwignąć. Twarz Sivala była czarna, oczy zagaste, usta szeroko otwarte i pełne krwi. Oczy Crocego były zawarte a nsta skrawionie. Co się we mnie działo, tego nie zdolam opisać. Czulem straszny wiar, byłymy w wysokości 6000 metrów; w łódki znajdowały się dwa balasty; wyrzucam je; ziemia szybko się zbliża. Chcę dobyć noża, aby odciąć linę kotwicy; niepodobna mi go znaleźć; byłem jak szalony i wołałem ciągle o pomoc. Na szczęście znalazłem nóż i mogłem uwolnić kotwicę w stosownej chwili. Pierwsze uderzenie o ziemię było nadzwyczaj silne. Zdawało się, że balon splaszczył się i sądziłem, że poloży się, ale wiatr silny pochwylił go. Kotwica niechciała się zaćpić, a łódź wlokła się po polach, zwłoki moich biednych przyjaciół były miotane na wszystkie strony, i sądziłem, że lada chwila wypadną z łódki. Wszystkie mogłem uchwycić sznur od klapy, balon wypróżnił się i uderzył o drzewo. Była godz. 4. kiedy wysiadł, i opamnowany zostałem silną, gorączkową drżliwością i zaraz padłem jak nieżywy na ziemię. Było mi, jakbym szedł za moimi przyjaciółmi na tamten świat. Wszakże nieco przyszedłem do siebie. Znajdowałem się obok moich nieszczęśliwych towarzyszy, których ciała były już zimne. Kazałem zanieść ciała ich do pobliskiej stodoły. Rolę dawała mi. Jestem w Ciron, gdzie znalazłem zupełną gościnność. Całą noc miałem gorączkę; nie mogę jeszcze nic jeść i jestem niezmiernie osłabiony. G. Tissandier.“

Różności.

*** Nowi koloniści.** Od kilkunastu dni na niasach Warszawy spotykać można szeregi wozów, krytych plótnem, a wyładowanych pakunkami rozmaitego rodzaju. Za każdym wozem postępują pieszko mężczyźni, kobiety i dzieci, porządnie ubrani. Są to rodziny kolonistów niemieckich, udających się do południowych gubernij Moskwy.

*** O zróżnieniu ziemi** w Kornornie opowiada szeroko *Ellenor*, z którego wyjmujemy kilka danych: „D. 13. b. m. o 4. godzinie popołudniu mieszkańcy Komorna przetrzcieli zostali trzęsieniem ziemi trwającym 2-3 sekundy. Silny budynek, w którym się znajdowałem, opowiada p. Nagy, sprawodawca dziennika, zatraził się w głębi swoich fundamentów. Robotnicy zajęci opodal przy budowie domu wstrzymali robotę, obawiając się że wszystko na nich runie. Od pewnej rodziny dowiedziałem się, że woda przyskała w skutek silnych wstrząśnięć i wylewała się ze szklanki. W chwili wstrząśnienia stałem przy oknie, mogłem więc wybornie uważać na wszystko, czulem jednak głące się podemną kolana i uderzenia od nog kn głowie. Z początku były silne, ale wolniejsze, później słabsze, ale nader szybko po sobie następujące. Wstrząśnieniem towarzyszył szczególny odgłos, czy szelest, któryby najlepiej naśladować można wymawiając szybko literę „db“. Powróciwszy do O-Gyallia dowiedziałem się, że i tam dalo się czuć wstrząśnienie, ale było więcej faliste, powolne i łagodne.“

*** Przykład godny naśladowania.** W *Kurjerze warszawskim* czytamy: Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie nadano następujące obrazy: Henryka Piątkowskiego „Poufna rozmowa“ — Władysława Szerzana „Zbiornik kłosew w polu“ — Franciszka Streitta „Ostatnia krówka na targu“ (obraz przedstawia scenę w jednym z miasteczek galicyjskich), — Antoniego Kozakiewicza „Pastuszki na łące“ — Ludwika Kurelli „Wycieczka w góry we Włoszech“ — Streitta „Bez jutra“ (rodzina cygańska), — Władysława Maleckiego „Krajobraz przy zachodzie słońca“, — Józefa Brandta „Zadymka śnieżna“, — Jana Chel-

mińskiego; „Polowanie na lisa“ — Adolfa Kowalskiego; „Mile wspomnienia.“ Wszystkie powyższe obrazy szkoły monachijskiej nabyte zostały przez jednego z tajejszych mieszkańców na cel pomocy artystycznej w Monachium. Podobna kolekcja obrazów, także nabyta przez jednego z tajejszych mieszkańców niezadługo do Warszawy także przysłać będzie. Wreszcie p. Dukaczynski nadał sobie portret zdyty z malarza p. Aleksandra Gierymskiego.

*** Peknięcie kotła.** O zaszłym w dniu 14. b. m. peknieniu kotła parowego w fabryce Piuschla w Tomaszowie, przyczem nie tylko sama fabryka prawie do szwaztu zniszczona, lecz i sąsiednie bndniki znacznie uszkodzone zostały, otrzymuje *Wiek warszawski* bliższą wiadomość, według której wybuch miał być tak silny, że kocioł wysadzony został w powietrze po nad komin fabryczny i przerzucony przez dwa domy, padł do stawu. Sama fabryka w której miał miejsce ten wypadek, runęła w gruzy, a położona obok niej inna, przez braci Knothe dźwierzawiona, oraz i dwie jeszcze, znaczne poniosły straty w uszkodzonych murach i poniszczonych utensyliach. Według listu, prócz samego właściciela fabryki, w wypadku tym utracić miało życie około 20 ludzi. Na domiar nieszczęścia w kilkanaście godzin po eksplozji w zgłoszycach fabryki wszczął się pożar, który ogarnął trzy w poblizkości leżące fabryki. Straty przez eksplozję i ogień wyrządzone, nawet w przybliżeniu dotąd oznaczone być nie mogą.

*** Germanizatorstwo.** Urzędowy dziennik pruski *Postamtblatt* podaje następujący spis stacji pocztowych w księstwie Poznańskim, których nazwy polskie przemieniono na niemieckie: Białobłocie na Weissenhöhe, Clerpcie na Schirpsitz, Gębice na Gombitz, Wielkie Murzyny na Gross-Morin, Janowiec na Janowitz, Małe Sitno na Klein-Schittow, Kraszowica na Kraschwitz, Łabiszyn na Labischin, Miasteczko na Friedhelm, Osiek na Netzthal, Rycywoł na Ritschenwalde, Trzemeszno na Tremeszen, Tuszkowo na Bischofshof, Wągrowiec na Wonogrowitz, Złotnik na Guldendorf, Krzyżanowice na Krautzenort, Tarczno na Tauer, Zblewo na Hoch-Stübhan. Do powyższych dodaje jeszcze nalezły nieogłoszone dotąd: Jarocin na Jarotchin, Kudzin na Kueschlin, Mieszków na Mieschok, Nietomyśl na Neutomischel, Rawicz na Rawitsch, Santomyśl na Santomischel, Trzcianca na Strenze.

*** Spis ludności.** W ciągu przyszłego roku ma być dokonany ogólny spis ludności w całej Moskwie. Na ten cel skarb państwa ma wyasygnować dwa miliony rubli, to jest taką samą sumę, jaką wydano na dopełnienie ostatniego ogólnego spisu. Zasady na których mają być formowane spisy, przygotowane zostały przez specjalną komisję przy centralnym komitecie statystycznym. Czynności przygotowawcze rozpoczyna się bezwzględnie po zatwierdzeniu ogólnego projektu, a że według wszelkiego prawdopodobieństwa potrwa przez rok całość, przeto spis ludności dopełniony zostanie zapewne nie wcześniej jak w grudniu przyszłego roku.

*** Podróż napowietrzna.** Dnia 16. b. m., wznieśli się w Parżu balonem „Zenit“, dla czynienia sprostowań naukowych: Sivel, Croce-Spinnelli i Gaston Tissandier. Zaledwie wyruszyli, porwał ich prad gwałtowny i wyniósł odrazu na wysokość 3,000 metrów, — odpowiadającą szczytowi Ewerest, najwyższej góry na ziemi. Na tej wysokości wszyscy trzech podróżnicy utracili przytomność. Croce-Spinnelli najpierw ją odzyskałszy bezwzględnie otworzył klapy. Balon zaczął się zaraz spuszczać ku ziemi, — ale tak znowu gwałtownie, że Spinnelli chcąc ruch opadania zwolnić, wyrzucił z łódki narzędzie fizyczne, 40 kilogramów wazące. Ubytek tak znacznego ciężaru, miał straszliwe następstwa. — Balon wzbili się w górę z szaloną siłą na poprzednią wysokość. Aeronauti spadli na nowo w stan omdlenia, z którego dwaj: Spinnelli i Sivel, więcej już nie wyszli; obaj ulegli zaduszeniu. Balon wyruszyłszy z Parżu w samo południe, o godzinie czterej spadł już w odległości trzydziści kilka mil na południe w departamentie Indre. Tissandier wrócił do życia, lecz przy spadaniu balonu doznał okaleczenia. Raport jego, wysłany najajutrz z Ciron do paryskiego Towarzystwa jazdy powietrznej, najlepiej rzecz całą wyjaśni. Tissandier pisze:

„Telegram urzędowy zawiadomił Was o okropnem nieszczęściu, jakie spotkało Sivala i Croce-Spinnelli. Uduśzeni zostali w wyższych warstwach powietrza, do których dotarliśmy. Donoszę tyle, co mi wiadomo o tym dramacie, gdyż przez dwie godziny znajdowałem się w stanie zupełnego odrętwienia.

„Wznoszenie się z zakładu gazowego w Villette poszło dobrze. O godz. 1.50 po południu byliśmy już przeszło 5000 metrów wysoko. Wpaciłsiśmy

powietrze w książki potażowe, odliczyliśmy bicie pulsu, zmierzaliśmy wewnątrz temperaturę balonu, która wynosiła przeszło 20° C, gdy powietrze zewnętrzne nie dochodziło 5°. Sivel urządził łódkę, Croce znywał swego spektroskopu. Byliśmy wszyscy trzej wesośli. Sivel wyrzucił ballast; wzniósł się w górę, wdhając w siebie kwasoród, który wyborny wpływ wywiera. O godz. 1.57 miut 20 wskazywał barometr 320m; byliśmy więc w wysokości 700 metrów; temperatura nie dochodziła do 10°. Sivel i Croce zbledli, ja czując się słabym, wydehłam kwasoród, co mi nieco orzeźwiło. Wznosił się ciągle. „Many wiele ballastu — pyta Sivel — muszę go trochę wyrzucić.“ „Rób pan, co chcecie“, odpowiedziałem. Zwraća się on potem do Crocego i to samo zadaje mu pytanie. Croce stanowczo dał głową znak potakujący. Mieliśmy w łódki pięć worów piasku, każdy ważący 50 funtów, a przynajmniej cztery wisiały na sznurach zewnętrznej łódki. Sivel bierze za nóż i przcina z kolei trzy sznury. Wory wypróżniają się, a my szybko podzimy w górę. Naraz uczulem się tak słabym, że nie mogę nawet odwrócić głowy, aby widzieć przyjaciół, którzy, jak sądzę, usiedli. Chcę uchwycić książkę z kwasorodem, ale mi niepodobna podnieść ręki; umysł jednak był jeszcze jasny. Zwróciłem oczy na barometr i widziałem, jak igielka wykazywała liczbę nacisku na 290, potem na 280. Chciałem zawołać: „Jesteśmy na 8.000 metrów!“ ale język mnie nie słuchał. Nakoniec zamknęły mi się oczy i straciłem przytomność. Było około godz. 1.5. O godz. 2 min. 8 oknąłem się na chwilę. Balon spadł szybko, byłem w stanie odciać jeden worek ballastu, aby spadek powstrzymać i zapisałem w swojej notatce: Spuszczamy się; temperatura dochodzi 8°. Wyrzucam ballast — Sivel i Croce leżą jeszcze bezprzytomni na podłodze łódki. Spuszczamy się bardzo szybko.

„Zaledwie te słowa napisałem, a popadłem już w pewien rodzaj drżenia i jeszcze raz zemdlałem. Czulem wiar natarczywy, co wskazywało szybkie spuszczenie się. W kilka chwil potem czulem, że mnie ktoś trzął za ramię. Poznałem Crocego, który się oknął. „Wyrzód ballast!“ rzekł mi — „spuszczamy się na dół.“ Ale zaledwie zdolałem oczy otworzyć i nie wiem, czy Sivel ooccił się. Przypominam sobie, że Croce odjął książkę z kwasorodem i wraz z ballastem, koldrami itd. wyrzu-

nie dzieje się duchownym. Instytucja księży jest niepotrzebna. Daliśmy sobie radę z federalizmem politycznym, pozbyliśmy się katolickiej inspekcji szkolnej i nie obawiamy się federalizmu kościelnego. „Zresztą kościół nie mieści w sobie żywiołu zachowawczego (a nawet wszyscy dotychczasowi jego przeciwnicy właśnie uderzali na konserwatywność kościoła) bo obliczaby się z danymi, postępowaby z wolną z duchem czasu, ale on jest rewolucyjny i buntowniczo jest duchowieństwo katolickie.“ Pośel Brühl protestant bronił zarówno kościół katolicki jakoteż ewangelicki. P. Richter powtarzał znane elaboracje pseudo-liberalne.

W toku nowego liberala wszedł do sali Bismark, a za nim ukazał się krótko wszyscy ministrowie, nawet generał Kamecke. Słusznie korespondent berliński *De Post* kładzie na to nacisk, że wszyscy ministrowie pojawili się, bo ta obecność nie była przypadkowa; miała ona stwierdzić jedynomyślność całego gabinetu wobec nowej ustawy, a pojawienie się generała Kamecke miało na celu zaprzeczyć pogłoskom, jakoby minister wojny nie zgadzał się ze swymi kolegami i żądał dymisji.

Bismark przedstawiał w ogólnych zarysach obecny stan rzeczy. Pominięcie artykuły konstytucji — podług jego zapewnienia — nie byłyby nigdy przysiężone do skutku, gdyż rząd w czasie ich stanowienia miał być obecne doświadczenie. Artykuły te zapewniały biskupom znaczne przywileje, bo mniemano, że biskupi, pamiętając na to, że należą do pruskiej monarchii. Gdy ta nadzieja zawiodła, potrzeba na przyszłość zabezpieczyć się. W końcu kanclerz przybrał na siebie skórę jagnięcą i tonem spokojnym wypowiedział nadzieję, że z czasem pogodzi się z centrum i pokój zawita w monarchii. Po sześciogodzinnych rozprawach, pomimo zużycia i wniosku, żądającego odroczenia, Izba uchwaliła projekt rządowy w pierwszym i drugim czytaniu; przeciw ustawie głosowali Polacy i centrum.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Temi dniami wydarzył się we Lwowie wypadek ohydny. Jak zwykle nauczycielki po pewnym przeciągu lat, tak też i p. M., nauczycielka przy jednej ze szkół lwowskich, mo no zasfabiła na zdrowiu i do przełożonej władzy miejskiej podała o urlop. Zjawia się tedy w jej pomieszkaniu jakiś przyzwrotny jegomość, który oświadcza, że przychodzi od władzy w sprawie urlopu jej, że od niego zależy, czy urlop lub też dymisję otrzyma.

Nauczycielka przedstawia mu, że ma świadectwo lekarza ordynującego, prosi, aby przejrzał wszystkie recepty. Nadaremnie; przyzwrotny jegomość oświadcza, że to nie wystarczy, że on jest fizykiem miejskim, i chce sam się przekonać o słabości nauczycielki. Opukuje tedy kosc piersiową, a poniżej żeber naciska tak, że pacjentka z bólu krzyknęła. Wtedy ów fizyk zażądał świadectwa lekarskiego i odszedł. Przerazona dymisją i postępowaniem tego fizyka miejskiego nauczycielka opowiadała zaraz potem całą historję, między innymi mieszającemu w tej samej kamienicy drowi M., który odpowiedział: „Pan ten był u mnie, pytał o panią; nie jest to fizyk miejski, ale landwójt.“ Rzecz ta miała się przy ulicy Rejtana; opowiadała nam ją osoba, zupełnie wiarogodna.

— Koncert. Przed kilku dniami wspomnieliśmy o koncercie, który się odbędzie w sobotę w sali ratuszowej i na którym będzie przedstawiona wielka kompozycja wokalna Henryka Jareckiego, chóru na głosy mieszane do znanej dumy ukraińskiej Juliusza Słowackiego. Przyjmującą publiczności ten koncert, podajemy niniejszem tegoż program całkowi. Program koncertu: w sobotę 24. kwietnia 1875 w wielkiej sali ratuszowej, pod artystycznym kierownictwem Henryka Jareckiego. 1) Bach. — Koncert na trzy fortepiany z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego, odegrają pani W. i pp. Skibiński, Jarecki, Z., J., M., Elanitz. 2) Arja z opery „Macbeth“ Verdięgo — odśpiewa p. Frau. 3) Jules de Schwert — „Chanson du Patre“ — a wionolencę, odegra p. Wollmann. 4) Deklamacja. — „Palma zakletą“ Balińskiego, wygłosi p. H. 5) Duma ukraińska na chór mieszany, słowa Juliusza Słowackiego, muzyka Henryka Jareckiego: Część pierwsza: „Czemuś smutny, Ranko młody“ (Andantino). Część druga: „Hanko, Hanko, wstań z kamienia“ (Vivace). Część trzecia: „Patr, już Runko na dolinę“ (Grave). Początek o godzinie 7.

W kancelarii zakładu zastawniczego Lwowskiego ormiańskiego „Pił Montis“ odbędzie się na dniu 24. maja 1875 w zwykłych godzinach publiczna licytacja, publiczna licytacja, na której zaletę klejnoty, srebra i inne fanty sprzedane będą. Lwów, dnia 10. kwietnia 1875. 2089 2-3

Ekspedytor pocztowy, posiadający praktykę telegraficzną, uzdolniony, poszukujący umieszczenia. Blizsza wiadomość: **Urząd pocztowy w Skalacie.** 2150 1-2

Zarządca kawaler, które w zawodzie gospodarskim wieloletnia praktyka, mogący być w razie potrzeby kancją, stara się o posadę przy gospodarstwie. Brat o ogłoszenia pod zgłoszonymi W. J. post restante RZESZÓW. 2151

Nowo urządzony zakład kuracji żółtyca owcza w Kulaszewie. Tuż obok dworca kolei Lwowskiej Szezwane, zostanie z dniem 15. maja otwarty nowy urządzony Zakład żółtyca. Co dzień świeża żółtyca, wszelkie wody mineralne, wygodnie urządzone mieszkania, dobra trakcyjnia, poczta, telegraf są w zakładzie, a lekarz i zarząd, będą czuwać, aby wszelkie życzenia gości zadowolnić. Nad i zdrowa górska okolica, spacer w ogrodzie, przez który płynie rzeka Osława i nowo założone spacer w bliskim lasku uprzyjemniają pobyt. 2102 6-6

W Osławie można używać bardzo zdrowych reumatycznych kąpiel. Zyczących odbywać kurację w Zakładzie, uprasza się o wezwienie zgłoszenie. Historię lub telegraficznie do zarządu Zakładu żółtyca w **Kulaszewie** poczta Szezwane.

Dwie pierwsze premie frankfurckiej loterii na konie powiewają przy ostatnim ciągnięciu pierwszą nagrodę nie rozdano. **Losowanie dwóch zupełnych czwórek, 11 eleganckich powozów, 60 koni itp. itp.** **Ciągnięcie d. 5. maja 1875.** Losy po 2 zł. 50 ct. wraz ze stemplem. Listę ciągnięcia odsyła się franco. Do nabycia u 1914 11-12 **Simon Markus** lub **Simon Markus** Frankfurt am Main. Offenbach am Main

Ponieważ we Lwowie grasuje nadzwyczajna słabość między dziećmi, mianowicie także na krup, dławicę, uważamy za rzecz obowiązkową donieść, że zaokazy operator, Dr. Szezarowicz, dokonał już w wypadkach tej słabości kilka operacji przecinaćnia gardła, z najświetniejszym skutkiem. Dr. Szezarowicz działa tak zręcznie i spokojnie, że prawie ani jedna kropla krwi nie wypłyła a dziecko w należytem czasie z dławicy i operacji uleczonem bywa. We Wiedniu, itp. operacjami takimi zajmowałyby się długo i szeroko pisma fachowe i uiefachowe.

— Pani Jakowicka powróciła z Kijowa, gdzie dany przez nią i pana Marka koncert z podobnym jak w Odessie zapalem przyjmowano. Mamy przed oczyma francuski *Journal d'Odessa* i niemieckie dzienniki tamże wychodzące, w których o wysokim artyzmie naszej primadony, o sile i czystości jej głosu, zarówno jak i o niezrównanych zaletach jej szkoły, z prawdziwym entuzjazmem się wyrażają, i podnoszą zarazem zachwycenie z jakim ją tamtejsza, pospolicie nie bardzo skora do aplauzów publiczność po każdym koncertowym kawkaui przyjmowała, i wśród ciągłych oklasków i żądań o powtarzanie formalnie wyjsł z sali nie dawała.

Nie dziwny się temu wcale, bo prawdziwi znawcy sztuki i we Lwowie z podobnem uznaniem przyjmowali p. Jakowickę przy każdym prawie wystąpieniu, a cała nasza publiczność dała jej niezbitne dowody stałej życzliwości i uczczenia jej talentu. Słyszeliśmy, że p. Jakowicka otrzymała kilka propozycji korzystnych za granicę, i że za kilka dni opuści naszą stolicę.

W tej chwili dowiadujemy się, że za staraniem miłośników sztuki, p. Jakowicka pozostanie jeszcze kilka dni u nas, aby dał koncert pożegnalny w niedzielę w wielkiej sali ratuszowej, z współudziałem pana Marka i panny Deryng. Program podamy następnie.

— Wczoraj w nocy zmarł nagle paralizem kłmioty we własnym pomieszkaniu l. 1. przy ulicy Kamińskiego Ludwik Lustig c. k. radca rachunkowy przy namiestnictwie, liczący lat 50, żonaty. — Benefis Zakrzewskiego. We wtorek dnia 27. t. m. odbędzie się benefis pana Zakrzewskiego, tenora opery tutejszej. Dane będą wyjsł z oper, a mianowicie: scena grobowa z Lucji, 3. akt Trubadura i 4. akt Halki.

— Fryderykowi Seifartowi i Dietrichowi Hiesmu, wiadomym poddanym pruskim, skazanym przez lwowski sąd powiatowy karny na areszt trzy i dwutygodniowy, zniżył lwowski sąd kryminalny wskutek apelacji, pierwszemu z nich karę aresztu na 10 dni a drugiemu na dni cztery.

— Pierwszy koncert galicyjskiego Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem artystycznym dyrektora p. Mikulego i z nprzejem udziałem pana Dietz, dyrektora Towarzystwa muzycznego w Przemyslu, odbędzie się w niedzielę 25. bm. o godzinie pół do pierwszej w południe w sali ratuszowej. — Program: 1) Cherubini, uvertura do opery „Zjazd portugijski.“ 2) Liszt, Loreley odśpiewa p. Cetwiński. 3) a) Raff Cavatina, b) Kątski, Mazur siankowski odegra p. dyrektor Dietz. 4) Catal, Teret z opery „les artistes par occasion“, odśpiewają pany Cetwiński, M. i Wysocki. 5) Beethoven symfonia druga.

— Dr. Karol Reifenkugel skryptor biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie mianowany został kustoszem biblioteki uniwersyteckiej w Czerniowcach. — Wiadomości policyjne. Przedwczoraj około godziny 7 wieczór zebrał się na ulicy Sobieskiego tłum ludzi rozekawionych zaszłym wypadkiem nagłej śmierci w kamienicy pod l. 24. Antoni Kramer, emerytowany kancelista powiatowy, zaproszony do pewnej rodziny w tej kamienicy, pijąc herbatę przy stole spał nagle z krzesła bez życia, kłmioty prawdopodobnie apopleksja. Przywołano natychmiast lekarzy, lecz wszelka pomoc lekarska okazała się już bezskuteczną. Z polecenia komisara dzielnicy miejskiej przeniesiono następnie zwłoki zmarłego do szpitalu. Nieboszczyk miał lat 60 i był wdowcem. — Rachela Felig, 17letnia służka u izraelity W. Pilpa pod l. 29 przy ulicy blacharskiej wyrzuciła d. 21. t. m. wieczór przez własną nieostrożność lampę kuchenną i polata sobie naftą suknie, które w okamgnieniu płomien ogarnął. Na krzyk o pomoc zbiegli się domownicy i przytłumili ogień na jej sukniach. Mimo to poparzyła się nieznacznie na ciele tak niebezpiecznie, iż musiano ją odwieźć do szpitalu. — Mendel Boroch pod l. 31 przy ulicy Żółtkiewskiej zamieszkały zgubił d. 21. t. m. po południu na tej samej ulicy 50 złr. w banknotach po 5 złr. Tego samego dnia wieczór zgubiono na ulicy hetmańskiej turkus w złoto oprawiony z medalionem na łańcuszku zawieszonym wartości 20 złr.

Do sprzedania z wolnej ręki Dobra Czeretęz w powiecie Żydaczowskim, o milę od Żurawna, 2 mil od stacji kolei Czerniowickiej i Arcykiej Albrechta odległość, wzrowo zagospodarowane, z obszarem 1530 morgow z propinacją i wszelkimi przy należnościami. Wiadomości udziela kancelarja adw. Franciszka Smolki (Lwów ul. Jagiellońska 28) lub zarząd dóbr Czerniowickich ZURAWNO. 2037 5-6

Bez bólu i bez wstrzykiwania bez lekarstw przeszkadzających trawieniu i udzielić bez obrobu następnym i przetrwanym zatrudnieniu, wyleczy według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach **uprawy rury moczowej.** tak świeżo powstała jakoteż bardzo za starczą, naturalnie, gruntownie i szybko **Dr. Hartmann,** członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerstr. 1. Wyleczy także wryzuty skórny, zwrócenia, upawy u kobiet, blizdaczki, nieplodność, upawy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania żółtyca, wch lub kilowych wrzodów tki Zachowuje najskuteczniejszą dyskrety. Na listy z honorarium z nazwiskiem lub literą odpowiada odrobinie. Za nadaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. 1911 30-50

W kamienicy nr. 2, ulica Fredry stoją **dwa powozy** na sprzedaż. Blizsza wiadomość u stróża. 2056 4-6

Retuszer (negativ) operator jakoteż i znają zatrudnienie w zakładzie fotograficznym. **A. KLUCZENKO** w Czerniowcach (Bukowina). 2116 2-3

Impotencje (osłabienie siły) polne, stryktury, upawy, również wszelkie słabości tajemnicze, które najsmutniejszą skutki są z sobą pociągają, lecz podług najdoskonalszej metody, gruntownie, przedko i pod najskuteczniejszą dyskretyą 1965 4-7 **lekarz pr. med. chirurg i akuszer specjalista słabości tajemniczej.** **Jan Kurpiel** mieszkający przy ulicy Sobieskiej Nr. 12 pierwsze piętro (dawnie Nowa Nr. 201). Godzina ordynac. od 9, do 12, przed i od 2, do 6, po południu. Na honorarjum listy udzielam rady i służę odwrotną pocztą medykamentami.

— **Na fundusz zakupna „Unii, Matejki“** złożył prócz wykazanych już w *Gazecie Narodowej* 11.430 zł. 21 ct.; przez delegata p. Kornela Horodyskiego; pp. Tomasz i Kornel Horodyski po 10, Omeis 5, Czeraki i D. F. B. po 3; Zelazowski, Wachowicz, Bielski, nieczytelny po 2; Kisicki, Sobelson, Romanowski, Hordyski, Müller, Görtz, Grossmann, i czterech nieczytelnych po 1; razem od p. Horodyskiego 50 zł. Przez komitet powiatowy w Radkach pp. Androszewski, Szezapanski, Materzyński, Zbrozek, pp. 5; Nehrebecki 3, Link, Brikmann, Cieniński, ks. Wąsowski po 2; Stefko, L. Link, Wawransz, Lisieński, Ambroz, Masiuk, Harasymowicz, Piaskowski po 1; Maczeszówna, Hania, Kwizakto, Rudnicki, Wendorf, Czajka, Kuta, Mazurek, Kowaczyk, Anson wspólnie 4.10, razem nowa składka z Rndek 44 zł. 10 ct. Przez delegata Eugeniuśzka Rozwadowskiego pp. dr. Serkowski 4, E. Rozwadowski, ks. Ostrowski po 3, ks. Hlebowski 2, wygrane w karty u Rozwadowskich 2.36; Jasiński, Czerwieński, Rudnicki, Janiszewski po 1; razem od p. Rozwadowskiego 18 zł. 36 ct. Przez *Gaz. Nar.* p. Mięczyński z Polikwy 50, i z H. Zamojski Boguszowa 5, razem 55 zł. Przez delegata hr. Koziebrodzkiego ze Skalańskiego pp. H. Jasiński 10, Sporne z Chlebowa i Poznański 10; Alf. Fedorowicz 5, A. Gasparski ks. unia, Stapeczyn, Morawski, A. Fedorowicz po 2; Wolinski, Stopezyński, Drozdowski po 1, razem z Skalańskiego 38 zł. Razem dotychczas we Lwowie 11.635 zł. 67 ct.

— **Stowarzyszenie e. k. pocztnictwów.** ekspedjentów i ekspedytorów dla Galicji, Bukowiny i w. k. Krakowskiego. Wykaz kasowy od 11 marca do 15. kwietnia 1875.

Przychód: a) Ze złożeniem rachunku na dniu 10. marca b. r. pozostało w kasie gotówką 777 zł. 60 ct. b) Od 11. marca do 15. kwietnia b. r. wpłynęło od pojedynczych członków Stowarzyszenia jako zwrot zaliczek i procentów, toż samo wkładki na udziały 994 zł. 27 ct. Razem 1771 zł. 87 ct.

Rozchód: W tym samym czasie wydano nowe zaliczki, wypacno występującym członkom ich złożone udziały, jako też na koszt administracji 1111 zł. 50 ct.; pozostało gotówką w kasie 660 zł. 37 ct.

Zalazczyki 15. kwietnia 1875. **Leon de Schiller,** wice-prezes i kasjer. **Kompert,** rachmistrz.

— **Wiadomości literackie, nankowe i artystyczne.**

— Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność donieszenia o dziełach uczonego profesora gimnazjalnego z Kolomyj, p. Leopolda Wajgla. Wydał on cały szereg dzieł, które go postawiły w rzędzie znakomych polskich przyrodników. Świeżo wydał we Lwowie nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego książkę in 8vo str. 172 p. t. „Szkolniki naszych pól, ogrodów i lasów, sprzętów domowych i t. d. ze szczególnem uwzględnieniem szkodliwych owadów.“ Jest to dokładna historia naturalna czworonoznych zwierząt, ptaków a zwłaszcza owadów niszczących nasze lasy, niwy, ogrody i sady, zasoby żywności naszej, zboża, psianki, futra, suknie, domy, sprzęty i książki, ułatwiająca ich wysłedzenie i podająca skuteczne przeciwko nim środki. Badacz nasz nie tylko użyteczną obserwację iunych przyrodników, ale własniei spostrzeżeniami nad zwycajnymi i naturą szkodliwych owadów, uzupełnił ten przedmiot tedy ważny dla gospodarzy. Książka też jest wybownym podręcznikiem, bez którego nie obejdzie się dobry agronom, leśniczy i ogrodnik — zawierająca oprócz tego wiele ciekawych faktów dla niezonych naturalistów. Spisób przedstawienia rzeczy jest jasny i dobry. Osm kolorowanych tablic natwila czytelnikowi poznanie szkodliwych owadów.

— **Treść nr. 13. Dziennik Mód:** Od wydawnictwa: Opisy 62 rycin znajdujących się w tekście i rycin kolorowanej; Gimnastyka płuć; Korespondencja; Szarada; Kolizje obowiązków, szkic psychologiczny przez J. Chorośnickiego (c. d.); Pleśń szwaczki nad koszlą, przekład z Tomasz Hord przez Sewerynę Duchfińską; Panna Antonina, powieść Leopolda Wukiera (c. d.); O estetycznym przystrojeniu mieszkań (c. d.); Z kraja i świata przez Omikrona; Inzeraty. Księgarnia wydawcy A. Otremby w Krakowie utrzymuje największą czytelniczkę książek polskich, francuskich i niemieckich, obejmującą 22.000 tomów. Słiczna to czytelnia, zaprawdę, rzadko która i to nie tylko u nas z tą czytelnia może pojsł w porównaniu.

— **Treść nr. 7. warszawskiej Kroniki Rodzinnej:** Rosa mistica i Róża, dwa sonety przez A. E. Odyńca; Z harmonii jesiennych, wiersz przez Felicjana Faleńskiego; Wyjanki z listów Zygmunta Krasifskiego (c. d.); O znaczeniu wielkich ludzi w nowożytnych społeczeństwach przez J. Popowskiego (c. d.); Silva rerum; Sukiennice w Krakowie; Wyprawa austriacka do bieguna północnego; Hans Andersen poeta duński, przez Teresę Prądmowska; Ostatnie chwile księcia wojewody powieść J. I. Krzazewskiego (c. d.); Recenzja dzieł Romalda Staraka i Maksymiliana Kawczyńskiego napisanych z powodu dzieła szkolnego na wystawie wiedeńskiej. **Kronika Rodzinna,** należy do najlepszych pism literackich i zasługuje na większe w Galicji rozpowszechnienie.

— **Sprotowanie.** W Nrze 91. *Gazety Narodowej* w dziale „Wiadomości literackie, nankowe i artystyczne“ wydrukowano blednie: „Treść nr. 14 Przewodnika“ powinno być: „Treść nr. 14 Prawnika.“ To ostatnie pismo jak wiadomo wychodzi co tydzień we Lwowie i jest organem Towarzystwa prawniczego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Ogłoszenie.** Staraniem oddziału brzeżańskiego Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się wystawa rolnicza oraz premjowanie, 29, 30, i 31. maja r. b. w Brzeżanach, o czem wszystkich interesowanych niniejszem uwiadomiamy się. Wszelkie zgłoszenia jako też przesyłki okazów, mają wystawcy adresować „Do komisji wystawy rolniczej brzeżańskiej“ franco ost. pocz. Brzeżany. **Jakubowicz.**

— **Ceny lwowskie w I. kwartale b. r.** Wobec nie zwykłego spadku cen zboża spowodowanego zeszłorocznym urodzajem, porównanie cen głównych artykułów żywności na targu lwowskim w roku bieżącym z cenami r. 1874 rzuca ciekawe światło na stosunki tutejszego targu. Miejskie biuro statystyczne zestawilo przeto porównanie takie, biorąc za podstawę średnie ceny pierwszego kwartału r. 1874, ze średnimi cenami tegoż kwartału w r. b., które stoją już pod wpływem ogólnej niżki. Nie chcą rzeczy znano cyframi przeciążać, zestawiamy tylko najważniejsze artykuły, dodając przy każdym procent niżki.

Artykuł.	Cena średnia 1go kwartału.	% niżki.
1874	1875	
Pszonicy mierzycza 6 zlr. 21 ct.	3 zlr. 40 ct.	45.3%
Zyta " 3 " 88.9 "	2 " 30 "	42.3 "
Jęczmienia " 2 " 74.2 "	2 " 8 "	24.1 "
Owsa " 2 " 12.5 "	1 " 82 "	14.3 "
Hreczki " 3 " 78.5 "	3 " 6 " 19.1 "	
Grochu " 4 " 19.7 "	3 " 27 "	22.0 "
Ziemniaków " 1 " 95.9 "	1 " 49.7 "	

Wobec tak znacznej niżki cen surowego produktu, zdawałoby się, iż dalsze przeroby, więc mąka i pieczywo powinny być w tym samym stosunku potanieć. Z następujących jednak cyfer przekonujemy się, iż tak nie jest, przeciwnie ceny tych dalszych przerobów spadły w stosunku o wiele mniejszym, z oczywistą krzywdą konsumentów. I tak:

Mąki pszennej	1874	1875
N. 0 cetrnar 15 zlr. 28.3 ct.	11 zlr. 43 ct.	25.2%
N. 3 " 11 " 50 " 8 "	66 " 24.7 "	
N. 5 " 9 " 80 " 5 "	70 " 41.7 "	

Ztymże

N. 2 cetrnar 9 " 66 "	6 " 60 "	31.6 "
N. 4 " 6 " 50 "	4 " 40 "	32.3 "
Hreczki kubek 6 " 6 "	4 " 48 "	19.5 "
Bulki funt 20.55 " 12 " 6 "	6 " 38.3 "	
Chleba żytniego funt 9.2 " 6 " 41 "	30.3 "	

Także sam — a raczej o wiele jeszcze gorszy stosunek zachodzi między ceną mięsa żywego a zabitego:

Wół żywego cetr. 30 zlr. 50 ct.	23 zlr. — ct.	24.5%
Mięsa wołowego funt. 27.8 "	26 " 6 "	
Polędwicy " 37.5 "	34.9 " 6.9 "	

Ceny innych artykułów, co do których porównanie niżki surowego produktu a dalszego przerobu albo jest niemożliwym, albo zbyt utrudnionem i omylnem, są następujące:

Stoniny świeżej funt 43 ct.	44.6 ct.	7.0%
Masła świeżego " 73 "	65.6 " 10.1 "	
starego " 65.6 "	62.3 " 5 "	
Mleka miara 26.6 "	19.3 " 27.1 "	
Jaj kopa 1 zlr. 76 " 1 zlr. 63 "	7.3 "	

Miejskie biuro statystyczne we Lwowie dnia 12. kwietnia 1875.

Ostatnie wiadomości.

Nie dopiero w ostatnich czasach Bismark niepokoił Francję z powodu mniemanego zakupu koni. Najpierw ambasador niemiecki w Paryżu przedstawił ministerstwu francuskiemu ten zarzut i poparł go wiadomością, iż niejaki Montigny zawarł i dostarczył armii francuskiej 10.000 koni. Minister wojny kazał sobie udokumentowane raporta złożyć, z których pokazało się, że ów Montigny przez przeciąg ostatnich całego roku przedstawił komisjom re-

montowym 9 koni, z których tylko jednego kupiono. Pótem znnowu przyszedłoby władze pruskiego jakiegoś mniemanego liweranta francuskiego. Jechał on do Niemiec, a w pulawesie jego znalezione, iż miał tytuł liweranta armii! Nowa interpelacja pruska nastąpiła w Paryżu. I znnowu okazało się, iż ów liwerant od wielu lat nie nigdy nie liweruje, a tytuł otrzymał jeszcze od Napoleona III! Reklamacja te rząd pruski czynił dla uzasadnienia swego zakazu. Wyprowadzania koni do Francji! Teraz znnowu wymysłono wiadomość, że to w Węgrzech, to w Czechach zakupili Francuzi 10.000! I to był manewr, gdyż właściwie dla rządu pruskiego zakupują w Czechach i w Węgrzech konie dla armii!

Przyjechali dnia 22. kwietnia 1875. **Hotel Zorża.** J. Kniąż Puzyra z Narola. W. hr. Romer z Ocieki. A. hr. Poniński z Moskwy. W. Rühl z Wiednia. G. Rmschüttel z Dreżna.

Hotel Europejski. O. Hausner z Wiednia. St. Jurjewicz z Odessy. A. Krnk-wiecki z Aksmacie. E. Schaeffer z Bolchowa. K. Sokolowski z Bóbrki.

Hotel Langa. A. Jurski z Czerniowic. Dr. L. Einangler z Budzina. Dr. R. Springer z Budzina. W. Petrowicz z Przybyłowski. W. Podhorski z Moskwy. L. Winnicki z Siemiakowie. W. Wołajski z Duplik. R. Baller z Wiednia.

Hotel Angielski. A. Udrycki z Mostów. J. Grabowski z Obertyna.

Lwów, z Izby handlowej 22. kwietnia. zlr. w. a.

I. Akcje za sztukę.	
Kolej gal. Karola Ludwika	235 — 236 75
" Lwów-Czeru. Jassy	145 75 147 50
Banku hip. gal. po 200 zlr.	245 — 247 —

II. Listy zast. za 100 zlr.

Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 80 86 30
" " 4 pr. w. a.	76 40 76 90
" " 5 pr. okres.	85 80 86 30
Banku hip. gal. 6 pr.	90 90 91 50
Gal. zakł. kred. włosc. 6pr.	97 75 99 —

Ogólne kred. kredyt. zakładan. da Galicji i Bukowiny

" " " "	89 75 90 75
---------	-------------

III. Obligi za 100 zlr.

Indemnizacyjne galicyjskie	86 65 87 25
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 — 91 —
Loz. miasta Krakowa	15 75 17 —
" Stanisławowa	15 — 16 50

IV. Monety.

Dukat holenderski	5 12 5 20
Dukat cesarski	5 17 5 23
Napoleonodor	8 86 8 92
Półimperjal rosyjski	8 95 9 10
Rubel rosyjski srebrny	1 62 1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 52 1/2 1 53 1/2
Talar pruski srebrny	— — — —
Pruskie bilety kasowe	1 62 1/2 1 63 1/2
Srebro	103 75 105 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Berlin, 21. kwiet. Rusa. Banknoten 282.25. Credit. Act. 428.50 Lombarden 252.50 Galizier 107.— Staatsbahn 550.— Rumänien 35.— Oesterr.-Banknoten 183.95 Uposobienie: spokojne.

Wiedeń 22. kwietnia 1875 godzina 10. minut 55 przed południem.

Akceje kred.	338.25	Anglo-aust.	136.75
Unionsbank	115.50	Verkehrsbank	24 —
Kolei Kar. Lud.	235.75	Kolej połudn.	141.50
Franko-aust.	51.25	Baubank	17 —
Loz. r. 1860	— —	Oblig. indem.	— —
Staatsbahn	— —	Wied. Tramw.	— —
Ostbahn	— —	Napoleonodor	— —
Rubel papier.	— —	Uposob. stałe.	— —

Wiedeń 22. kwietnia 1875. godzina 2. minut 30. po południu.

Akceje fran.-aus.	51 —	Wegler. kred.	224.50
Anglo-aust.	135.75	Unionsbank	114.75
Kolei Kar. Lud.	235.75	Nordbahn	197.50
Kolej połudn.	140.75	Kolej Altd.	131 —
Kolej Elzbię	188.25	Kolej Lw.-Czer	146.50
Weg. Nordostb.	121.75	Voreins-bank	23.75
Wiener-Banges.	35 —	Weg. Ostbahn	52.75
Gal. indenniz.	86.80	Loz. r. 1864	137.75
Franko-H.-Bank	66 —	Verkehrsbank	96 —
Loz. tureckie	55.50	Paxbank-Ast.	18.50
Kolej państw.	302 —	Baukverein	116.50
Wied. Bauver.	26.80	Loz. węgier.	83.60

Diaterpięcych na pierwszy klimatyczny zakład leczenia żółtyca w Bóznawie w Morawji.

stawione znany z powodu swych nadzwyczajnych skutecznosci leczniczych, szkrzofli i chorób gruźlicy, dalej katarów organów oddechowych, niedokrwistości, bladaczce, suchot itp. Otwarcie sezonu 15. maja 1875.

Prawdziwa żółtyca i gor Radość. Sprzyjający klimat, położenie zasłoneżone od wiatrów północnych, piękne widoki, łagodne miękłe powietrze, rozległe spacer w parku nad rzeką Beczwa w pagórki obfita, dobrze urządzone pomieszkania, hotele, restauracje, wielka sala kuracyjna z koleją spacerową i cytelnia, muzyka, koncerty i seniony.

— **Zatwardzeniu** zapobiega się i leczy przez użycie Pigulek roślinnych CAUVAINA. Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 rawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają zmęczenia ani kolek

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU
SOCJOLOGJA
 AUGUSTA OOMTEA
 ROZPRAWA FILOZOFICZNA
 BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
 2187 Cena 1 zł. 1-6
 SKŁAD GŁÓWNY
 W KSIĘGARNI POLSKIEJ
 L. WÓW, 12 ul. KOPEŃNIKA.
 TEGOŻ AUTORA:
 O kwestji robotniczej 20 ct.
 Losy narodowości polskiej na Śląsku. (Dochód na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej na Śląsku) 30 ct.

Własnego wyrobu
szyfon na bieliznę
 w 12 gatunkach od 16-36 ct. lok. wiedeńskich, a w walsztynie 1. gatunku 25 ct. za polowanie. Wzory wysyłamy na żądanie franco i bezpłatnie. 2125 2-6
A. STEINER & COMP.
 we Wiedniu.
 Ober-Donaustrasse N. 97 Hofmagazin.

W skutku zwinięcia wiedeńskiego składu ubiorów dla Panów, księży i dzieci, odbędzie się w handlu
J. Dursta w Tarnopolu
 ul. Per a. obok apteki p. Buchelta

Wyprzedaz
 wiedeńskiego składu sukien gotowych po znacznym zniżeniu ceny.
 Orzecz się niżej Szanowny P. T. Publiczności urzędami. 2073 8-8

Nowa waga metryczna!
 Ceny oznaczone na 1/2 kilo czyli funt cioty w oryginalnych paczkach po 1/2 i 1/4 kilo.

ZUPEŁNIE Świeży transport!
 Zbiór majowy 1874.



Herbata chińsko-rosyjskiej
 otrzymano handel
Fryd. Schubutha i Syna
 we Lwowie, Rynek 1. 45.
 poleca takową po następujących cenach:
 kilo Herbata Congo zł. 1.60
 Souchong przedn. 2.-
 najprzed. 3.-
 Pecco 2.50
 przednia 3.-
 najprzed. 4.-
 karawanowej 5.-
 6, 7 i 8.
 zółtej 5.-
 Okruchów herbat. 1.20
 najlepszej 1.50

OŚMIOLETNI
 stary RUM bremski
 Butelka cała 2.-
 pół 1.-
 1892 6-6
Angielskie biszkojki
 do herbaty
 kilo Nic-Nic 1.10
 Pic-Nic 1.10
 Franciszek Józef 1.36
 Ginger-Nuss 1.36
 Queen 1.36
 Mixed 1.50
 Napoleon 1.50
 Crachnell 1.80
 Hall Nuts 2.-
 Fanny Routs 2.25
 Fine Tea 2.40
 Cenniki rozsyłam franco!
 Zamówienia z prowincji od wrotna pocztą wysyłane bywają
 Opakowanie nie licząc.

L. 6500.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendiów z fundacji pod nazwą „Ustanowienie stypendiów Jana Towarnickiego” ogłasza się niniejszym konkurs.
 Takowe przewidziane są wyłącznie nie tylko dla krewnych i imienników fundatora s. p. Dra Jana Towarnickiego, byłego fizyka obwodowego w Rzeszowie, a każde z nich wynosi 150, 200 lub 300 złotych stosownie do okoliczności, czyli stypendysta uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.
 Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 10. maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej władzy Zmiejscowej, że ani kandydat, ni też rodzice jego nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.
 Krewini s. p. Dra. Towarnickiego winni pokrewieństwo swoje z fundatorem udowodnić za pomocą metryki, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należyte legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendium jako krewnego s. p. fundatora znają i uważają.
 Stypendyści powyższej fundacji, którzy pokonczyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymaną mogą stypendia jeżecze przez półtora roku, jeżeli składają ściśle egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę. 2095 3-3

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji i W. ks. Krakowskiego.
 Lwów dnia 5. kwietnia 1875.

Nowo założona
Fabryka Skór
HENRYKA BITSCHANA
 w Zamarynowie pod l. 70.
 Dla ogólnej dogodności urządziliśmy do drobnej sprzedaży
 2067 3-8
Skład Skór
 we Lwowie, w gmachu Teatralnym pod Nr. 10. i w piecarni takowej w wszystkich gatunkach dla Szewców, Siodlarzy, Rymarzy, Introligatorów i Rękawiczników a w szczególności skóry **hamburgskie i mastrykowe własnego wyrobu** na obwoje męskie i damskie, po cenach jak najumiarkowańszych.
 Polecając to moje przedsiębiorstwo względem Szanownej P. T. Publiczności, zostaję z uszanowaniem
HENRYK BITSCHAN, fabrykant skór.

Właśnie opuścił prasę
 Dodatek do katalogu dzieł francuskich zawartych w
Czytelnia KAROLA WILDA we Lwowie,
 obejmujący dzieła od r. 1862 do 1875
 do CZYTELNI wcielono (80 116 stron.) Cena 30 ct.
 Cena katalogu głównego 60 ct.
 Obu razem tylko 90 ct.
 Warunki abonamentu w Czytelnii pozostają niezmiennione tj.
 A) Abonament miesięczny pozwalający wypożyczać 1 do 4 tomów na raz, w polskim, niemieckim, francuskim lub angielskim języku i zmieniać co dzień wyjąwszy niedziela i święta, kosztuje:
 miesięcznie 1 zł.) kaucja 3 zł.
 półrocznie 5 zł.)
 B) Za 2 do 3 dzieł (do 6 tomów) na raz:
 miesięcznie 1 zł. 60 c.) kaucja 6 zł.
 półrocznie 8 zł.)
 C) Za większą ilość dzieł na raz (aż do 12 tomów)
 miesięcznie 3 zł.) kaucja 15 zł. 2094 3-3
 półrocznie 15 zł.)
 Płacący za abonament półroczny (od 5 zł.) otrzymają jeden z katalogów (polski, francuski lub niemiecki) bezpłatnie.
 NB. Za Abonament płaci się zawsze z góry.

Czytelnia obejmuje przeszło 20000 dzieł najrozmaitszej treści.

1875
„Zniżone ceny:“
Angielski Portland-Cement,
Grodzicki Portland-Cement,
Belgijskie smarowidło
 do osi żelaznych,
 poleca zawsze w świeżym gatunku.
 Główny skład dla Galicji
AUGUST SCHELLENBERG
 we Lwowie.
 1896 17-?

Kąpiele siarczane
W LUBIENIU

oddalone trzy mile od Lwowa, jedną milę od stacji kolei żelaznej Karola Ludwika w Gródka, a jedną od stacji kolei żelaznej Albrechta w Szczercu, otwarte będą
dnia 20. maja 1874.
 Zarząd kąpielowy sporządziwszy nowy hotel, postarał się o wszystko, co do wygody szanownych gości jest potrzebne. C. k. wóz pocztowy przez czas sezonu kąpielowego co dzień między Lwowem i Lubieniem kursując, odchodzić będzie z Lwowa o godzinie 7. rano, wracając z Lubienia do Lwowa o godzinie 5. po południu. Jednorazowa jazda kosztować będzie 1 zł. 20 ct.
C. k. Biuro telegraficzne jest w miejscu.
 O wczesne zamówienia pomieszczeń uprasza się pod adresem:
„Zarząd kąpielowy w Lubieniu przez Lwów.”
 Ktoby sobie życzył aby dowiedziano wodę siarczaną do Lwowa, raczy udać się o to wprost do „Zarządu kąpielowego.” 2119 2-6

ARNOLD WERNER
 utrzymuje na składzie li tylko tegoroczny
Cement 2003 7-12
Portlandzki.
Srebro Britania
 jest jedynym metalem, który zawsze zostaje biały i w Anglii znajduje się w każdym domu, gdyż tak twarzą jest jak srebro, a w osnie białej o dwudziestu części od prawdziwego srebra. Prawdziwe srebro jest do nabycia po następujących cenach w składzie angielskich towarów metalowych
 M. Bressler, we Wiedniu, Stadt, Schottengasse N. 9.
 tyśiątko po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45 c.
 pół tuzina tyśiątko a. 60, 60, 1. 1.20, 1.50, 2 st.
 tyśiątko c. 20, 25, 30, 40, 45, 50, 60 c. pół tuzina tyśiątko a. 2. 2.50, 2. 3.50
 para nożów lub widelców a. 50 (oprócz srebra) — pół tuzina tyśiątko a. 2 st.
 szkieł c. 30, 40, 50, 60, 80, 1 st. a rączka lub bez lejki.
 pół tuzina podłazek tylko 2 st. 50 c. — pół tuzina kieliszków na jaja 2 st.
 paczka do posypania cukru 50, 90 a. 1 st. Świeczki 60, 80 c., 1 st. 1.50
 pół tuzina obracek na serwety 3 st. 50 c., nieprześniaka 60 c.
 para lichtarzy wielkich 2 st. 3.50, 4. 4.50, 5, 6, pół tuzina sztućców deszczowych 3 st. 50 c.
 chochla 1.20, 1.50, 2.00, 2.50, 3 st.
 laska b. c. 20, 40, 1 st. 20 c., 1 1/2 st. 50 c., 1 1/2 st. 10 st. 50 c., 1 1/2 st. 20 st. 50 c.
 (okrągła, podługowata lub owalowa).
 serwis do herbaty: na 2 osoby 15 st., na 4 osoby 18 st., na 6 osób 21 st., na 8 osób 26 st. z miernikami.
 Wszystkie tego rodzaju przedmioty nadwyżają tuzio.
 Zlecenia z prowincji uprasza się stosować do:
M. BRESSLER,
 englische Metallwaaren-Niederlage, we Wiedniu, Stadt, Schottengasse N. 9.
 Wysłki załatwiają się odwrotnie za zaliczeniem.
 Jeżeliby sobie kto tego życzył, uskuteczniamy zamówienia i o jednej sztuce, jedynie dla przekonania się o dobroci towaru. Przy odbiorze za 100 zfr. opuszczamy 10 proc. rabatu. 1912 18-36

Zarejestrowana
Spółka Rolnicza
 w Tarnopolu
 ma do obsadzenia pozadę dyryganta przy tej spółce za rocznym wynagrodzeniem 1200 zł. w. a., które w miarę rozwiniętych czynności i skutecznej działalności podwyższano zostanie.
 Kandydaci w dziale krytycznym i komisyjnym uzdolnieni i posiadający odpowiednią praktykę w tym zawodzie cierze się o posadę tą ubiegać, zechcą się za przedłożeniem swych świadectw i opisaniem do tyczasowego swego zat. dnia najdalej do 15. maja 1875 do Dyrekcji tejże Spółki na ręce Wgo Władysława Głowackiego w Tarnopolu zgłosić 2152 1-3

Towarzystwo wzajemnego kredytu
 w Krakowie.
 Stan z dnia 31. marca 1875 roku.

Przychód.

Wpłacone udziały	zł. 162.850 c.
Wkłady na rachunek bieżący	„ 169.512 „ 78
Procent pobrany	„ 9.490 „ 89
Razem	zł. 341.853 c. 67

Rozchód.

Na pożyczkach u członków	zł. 205.955 c. 10
Procenta wypłacone	„ 599 „ 90
Wydatki administracyjne	„ 170 „ 66
Gotówka a) w banknotach	„ 15.635 „ 01
b) w czekach	„ 119.500 „
Razem	zł. 341.853 c. 67

Dyrekcja podaje zarazem do wiadomości, że od dnia 1. kwietnia r. b. stopa procentowa od pożyczek udzielanych członkom z 9% na 8% zniżoną została.
 H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
 Szef biura L. Jędrzejowicz. 2092 2-3

Treńczyskie Cieplice
 we Węgrzech.
 Od dawna sławne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw podgrze, reumatyzmowi, nerwogłom, sparaliżowaniu, słabościom naskórnym i w kościach, syfilistycznym i szkorufom.
 Sezon od 1. maja do końca września.
 Dla dogodności Publiczności postarano się najtroskliwiej pod względem pomieszczenia, leczenia, rozrywek i urządzenia kąpielowego.
 Lekarze kąpielowi: Dr. EDWARD NAGEL z Wiednia i dr. SEB. VENTURA król. pruski radca zdrowia. 2149 1-20
 Zarząd zdroju Jego Eks. br. Sina.

Med. Dr. KAROZ
 od 15-letniego lat specjalista i autor „Poradnika w słabościach wenerycznych z przydatkiem o Samogwałcie”
 Leczy grubowłose wszelkie słabości weneryczne i skórne. Nadzież zgubne skutki samogwałtu: **pollucje i impotencje.** „Poradnik” (drugie wydanie) kosztuj 1 zł. 30 ct. 1852 1-2
 Ordynuje rodzimie od godz. 8-10 i od godz. 2-4.
 we Lwowie, ul. Walsowa 1. 3.
 Udzieli także rady lekarskiej listownie i wysła lekarstwa.



w 1/2 masowych flaszki po 26 ct z flaszka, przy wysyłkach na prowincji. To piwo jest najlepszej jakości, dobrze wysłane, obfitujące w pierwiastki i może konkurować ze wszystkimi dotąd znanymi firmami, odpowiada bowiem wszelkim wymaganiom, gdyż jest czystym i zdrowym napojem. 2145 1-6
VICTOR POPP, General-Representant des Budweiser bürgl. Brauhauses.
 SKŁAD: Nussdorf, Kirchengasse Nr. 30 we WIEDNIU. Kantor: 1. Wallfischgasse Nr. 10
 Wyjłka na prowincji w skrzynekach po 25 i 50 flaszek.
 Odprzedają im odpowiedni rabat. Proszne flaszki odkupuje się po 10 ct.

Prawdziwe hamburskie jakoteż importowane
hawanna cygara.
 wysła 1000 po cenie 30 tal. do 300 tal. po każdej cenie, za nadstaniem gotówki lub za zaliczeniem, ha udeł hurtowny cygar i tabaki
 2146 1-6 **J. G. Kaak** Nachfolger **Hamburg,** Neuenburg 21.

MIGRAINES ET NEURALGIES
PAULLINIA-FOURNIER
 Od 1840 r. jest środkiem popularnym przeciw **NEURALGIOM, GASTRALGIOM,** a szczególnie **MIGRENOM** i gwałtownym bólom głowy, do usmierzenia których wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom nerwowym i wyniszczeniu. Działania jej sprawdzono zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzono przez lekarzy fakultetu medycznego paryz. a mianowicie pp. **Trousseau, Grisolle, Cruveilhier, Huguier, Monod, Barthez & C.**
 N. B. Wystrzegaj się fałszówstw i nashałowani, które są tem liczniejsze, im większego ten środek nabywa powodzenia.
 Skład główny w Paryżu w aptece p. E. Fournier & Com. przy ulicy de Londres, 15.
 we LWOWIE w aptece p. Mikolascha, w KRAKOWIE w aptekach pp. Traczyńskiego i Redyka. 1815 8-12

FABRYKA MACHIN,
 wyrobów kruszcowych, narzędzi rolniczych, wszelkich aparatów do gorzelni, browarów i młynów, tudzież odlew dzwonów i ludwisarnia
AUGUSTA SCHUMANN
 we LWOWIE pod l. 5. Lyczaków.
 Poleca swoje wyroby Szanownym Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr, donosi oraz, iż z powodu korzystniejszego a znacznego zakupu surowego materiału, ■■■ zniża ■■■ od wszelkich wyrobów ceny umieszczone w rozsyłanych cennikach o ■■■ 10 procent. ■■■
 Tyleletnie zaufanie, które wskutek dobroci i taniości dostarczanych maszyn i wyrobów, powyższa FABRYKA zjednać sobie umiała w całym kraju, pozwala oczekiwać się nadszycia zamówień, które jak najakuratniej po cenach najumiarkowańszych i z materiału doborowego uskuteczni. 2091 4-?

Austrjacko-węgiersko-galicyski ruch związkowy.
Obwieszczenie.
 Z dniem 1. maja br. wchodzi w użycie między stacjami: Lwów, Szczerzec, Stryj, Stanisławów, Borysław, Drohobycz, Przemyśl, Dobromil, Chyrów, Ustrzyki, Olszanica i Zagorz Iszej węgiersko-galicyskiej kolei, c. k. uprzyw. kolei Arcyks. Albrechta i kolei Dniestrzańskiej z jednej strony, a stacją Wiedniem austr. kolei państwowej via Miskoletz-Steinbach z drugiej strony. nowa bezpośrednia taryfa.
 Egzemplarze tej taryfy znajdują się do przejrzania pozostawszy od dnia zaprowadzenia w wyżwymienionych galicyjskich stacjach, a nabyć je można w biurach komercjalnych i u spedyterów — podpisanych zarządów kolejowych.
Wiedeń dnia 17. kwietnia 1875.
 C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.
 C. k. uprz. kolej Dniestrzańska.
 Pierwsza węgiersko-galicyska kolej żelazna.
 Węgierska kolej północno-wschodnia.
 Kolej nadeisańska.
 Król. węg. koleje państwowe.
 C. k. uprz. kolej państwowa austrjacka. 2142 2-3

VICHY
 Wody mineralne naturalne.
 Administracja: w Paryżu, 22. bou! Montmartre.
Grande-Grille. Choroby lymphatyczne, organów trawienia, zatępy, wzdęcia i gładziny, kamienia etc. 1878II 2-10
Hopital. Choroby organów trawienia, o ciężkości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bolesci żołądka
Celestins. Choroby krzyża, pęcherza zwirowo w moczu, podagry, cukrzyca (diabetes) wydzielenia białka w moczu
Laoterie. Choroby krzyża, pęcherza zwirowo w moczu, dna, cukrzyca i białka w moczu.
 Ządać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
 Dostać można we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolascha i E. Mendrochowitz.
 Pewna fabryka poszukuje do zakupu pewnego artykułu, **dobrze zaleconego**
 Agentu we Lwowie.
 Łaskawe oferty z porożaniem się na rekomendacje, oznaczone cyfrą **P. J. 369,** przyjmujcie **Haasenstein & Vogler w Pradze.** 2109 4-5
Słabości Piersiowe.
STROP. PODFOSFORANU WAPNA
 P. GRIMMALT & C. APTEKARZY W PARYŻU
 S, ulica Vivienne.
 Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary kaszle, chrypki i tętnoletni kółkusz, zapalenia, agardzi i kanału oddechowego (bronchitisa) ale szczególnie pomyślnie skutkuje skutki użyty przeciwko słabościom pierziowym (plisicie) i marnieniu czyli anemotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najpocierzywszy i potniecie noce, a chozy szybko powraca do pożądanego zdrowia i tuzi. Lekarze przypisują często Pastylki za soku gromiastej sataty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, i kiedy gdzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych 1868 12-15
 Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Buckera; w Krakowie pp. J. Traczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kallaka i Franzosa; w Lipsku w aptece Schüttera.